

Sygn. akt II K 361/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Wieluniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Justyna Tęcza

Protokolant: staż. urz. Izabela Majtyka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wieluniu A. S. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 18 sierpnia 2016 roku i 13 października 2016 r.

sprawy **R. G.** ur. (...) w Z.

syna E. i R. z d. Szaniec

oskarżonego o to, że:

w dniu 31 marca 2016 r. na ul. (...) w W., woj. (...) kierował samochodem osobowym m-ki O. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości, będąc przy tym uprzednio skazanym, prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu w sprawie: II K 394/14, za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości,

tj. o czyn z art. 178a § 4 kk

1. oskarżonego **R. G.** w granicach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że: w dniu 31 marca 2016 roku na ul. (...) w W., woj. (...) kierował samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości, tj. popełnienia czynu wypełniającego dyspozycję art. 178a § 1 kk i za to na podstawie art. 178a § 1 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;
2. na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;
3. na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 31 marca 2016 roku;
4. na podstawie art. 43a § 2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 (pięciu tysięcy) złotych;
5. na podstawie art. 43b kk orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie zawiadomienia o jego treści w budynku Urzędu Miejskiego w W. przez okres 30 (trzydziestu) dni;
6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. P. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę (...),84 (jeden tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć i 84/100) złotych, w tym 23% podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
7. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem opłaty sądowej oraz kwotę (...),84 (jeden tysiąc trzysta dziewięć i 84/100) złotych tytułem wydatków.

UZASADNIENIE

W dniu 31 marca 2016r. oskarżony R. G. około godziny 17.10 kupował alkohol w sklepie spożywczo – monopolowym na ulicy (...) w W.. Tam zobaczyli go patrolujący wówczas W. funkcjonariusze policji T. K. i D. G.. Pełnili oni służbę poruszając się nieoznakowanym radiowozem R. (...) czerwonego koloru. Byli bez mundurów. Wygląd oskarżonego wzbudził w nich podejrzenie, że może on znajdować się w stanie nietrzeźwości. Gdy oskarżony wsiadł do samochodu – O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) - i ruszył ulicą (...), postanowili pojechać za nim. Oskarżony był sam w pojeździe. Policjanci cały czas mając pojazd R. G. w zasięgu wzroku podążali za nim swoim samochodem. Kierowcą policyjnego R. (...) był T. K.. W trakcie jazdy D. G. skontaktował się telefonicznie z policjantami z innego patrolu - A. S. (2) i M. B., którzy pełnili wtedy służbę jako ogniwo ruchu drogowego poruszając się oznakowanym radiowozem marki K.. Poinformował ich, że konieczne będzie zatrzymanie pojazdu oskarżonego, a następnie na bieżąco relacjonował, jaką trasą to auto się porusza. D. G. i T. K. cały czas jechali zaraz za oskarżonym, który z ulicy (...) skręcił w ulicę (...), potem w ulicę (...), objechał mieszczący się przed sądem skwer, po czym skręcił w ulicę (...). Kiedy oskarżony wjechał na tą ulicę, pojawił się na niej radiowóz K. z A. S. (2) i M. B.. Jadący za oskarżonym D. G. i T. K. wpuścili przed swój pojazd oznakowany radiowóz. Oskarżony z ulicy (...) zjechał przed położony przy niej blok mieszkalny, gdzie zatrzymał się na parkingu. Policjanci z obu patroli podjechali tam tuż za nim. Kiedy oskarżony parkował swój pojazd oba radiowozy były w odległości kilku metrów od niego, a funkcjonariusze jadący w nich nie stracili oskarżonego z zasięgu swojego wzroku nawet na moment. Widzieli, co robi wewnątrz pojazdu. D. G. natychmiast wysiadł z radiowozu i podszedł do oskarżonego. Oskarżony po podjechaniu na parking nie spożywał żadnych posiłków ani nie pił jakichkolwiek płynów. Rozpoczęła się procedura kontroli oskarżonego. Został poddany wstępnemu badaniu stanu trzeźwości urządzeniem typu AlcoBlow. Wynik wskazywał na nietrzeźwość. R. G. nie mówił policjantom, aby miał spożywać alkohol już po zakończeniu jazdy. Prosił natomiast, aby nie robili mu kłopotów, bo ma dziś urodziny, podawał też, że był to ostatni dzień jego pracy. Mówił też coś o nowym aucie. Funkcjonariusze widzieli, że w jego samochodzie panuje bałagan, zauważyli tam butelki po alkoholu, w tym jedną częściowo opróżnioną. Następnie oskarżony został przez nich zabrany do budynku Komendy Powiatowej Policji w W. i tam przebadany stacjonarnym urządzeniem do pomiaru stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Urządzenie kontrolno – pomiarowe Alkometr wykazało po badaniu oskarżonego o godzinie 17.32 wynik – 0,33 mg/l, o godzinie 17.38 – 0,35 mg/l, a godzinie 17.50 – 0,33 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Urządzenie posiadało świadectwo wzorcowania ważne do dnia 17 czerwca 2016r. Podczas wypełniania protokołu badania R. G. podał, że wypił 0,1 litra wódki około godziny 15.00, co zostało wpisane do protokołu. Tak wypełniony dokument oskarżony podpisał bez zastrzeżeń. Po wykonaniu czynności oskarżonego odwieziono pod dom i tam kluczyki od pojazdu policjant wręczył znajomemu oskarżonego – K. S..

(dowód: protokół użycia urządzenia Alkometr – 2-2v, świadectwo wzorcowania – k. 3-3v, 3a-3a v, zeznania świadków: A. S. (2) – k. 19v, k. 79v-80v, M. B. – k. 38v, k. 80v-81, T. K. – k. 93-93v, D. G. - k. 91v-93, szkic miejsca zdarzenia – k. 90)

Oskarżonemu zatrzymano prawo jazdy.

(dowód: kopia pokwitowania – k. 4, postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy – k. 7)

R. G. ma 60 lat. Jest rozwiedziony, ma jedno dorosłe dziecko. Nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu. Mieszka w W. na ulicy (...), a swoje mieszkanie własnościowe (o powierzchni 40 m

²) w P. wynajmuje. Z wykształcenia jest monterem instalacji sanitarnych, obecnie jest już na emeryturze. Deklaruje jej wysokość na ponad 2.000 złotych miesięcznie.

Oskarżony jest osobą niekaraną.

(dowód: dane o podejrzanym – k. 8, (k. 24), wyjaśnienia oskarżonego – k. 78v, karta karna – k. 12, odpis wyroku ze sprawy II K 394/14 – k. 37)

Oskarżonemu w dniu 13 maja 2015r. przywrócono uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi. Były mu one cofnięte wskutek orzeczenia przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów.

(dowód: informacje z systemu (...) k. 25-34v, odpis wyroku ze sprawy II K 394/14)

Oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przesłuchany w czasie trwającego dochodzenia (k. 18) podał, że w dniu 31 marca 2016r. wyjechał z K. od znajomej i jechał do W.. Dodał, że zawsze zatrzymuje się przed sklepem na ulicy (...) w W.. W sklepie tym zakupił dwa piwa, miał jeszcze przy sobie 100 ml wódki, które otrzymał w prezencie od swojej koleżanki. W sklepie w kolejce stało za nim dwóch policjantów. Po wyjściu ze sklepu zadzwonił do swojego kolegi K. S., aby wyszedł przed blok, w którym oskarżony mieszka. Oskarżony wyjaśnił, że mają taki zwyczaj, że jak on wraca do domu, to razem ze S. siadają w samochodzie i piją sobie piwo ponieważ w domu u oskarżonego nie można spożywać alkoholu. Tak było i tym razem – spod sklepu podjechał pod blok, gdzie czekał na niego K.. Tam zaparkował samochód i zgasił silnik. Widział, jak K. idzie w jego kierunku. Zanim K. do niego doszedł, on zdążył wyciągnąć z kieszeni „setkę” wódki i ją wypić. Odłożył pustą butelkę i szykował piwo dla siebie i K.. W tym momencie zauważył, że na parkingu stanął oznakowany radiowóz. Podeszedł do niego policjant, poprosił o dokumenty. Następnie przy radiowozie została przeprowadzona kontrola jego trzeźwości. Oskarżony wyjaśniając dalej dodał, że potem był jeszcze z policją na komendzie, gdzie był też badany na zawartość alkoholu. R. G. wyjaśnił nadto, że nie tłumaczył policjantom, ani kiedy, ani ile alkoholu wypił. Chciał jak najszybciej wrócić do domu. Nadmienił, że świadkiem kontroli przez policję na parkingu był K. S..

Na rozprawie (k. 78v i następne) podkreślił, że odzyskał prawo jazdy - w czasie zdarzenia było to 11 miesięcy wstecz. Kosztowało go to bardzo drogo, wtedy nie pracował ani nie pobierał emerytury. Jak odzyskał prawo jazdy, to nawet się piwa nie napił przed wsiadaniem za kierownicę. Ponownie, zbieżnie z relacją składaną w toku dochodzenia, złożył wyjaśnienia dotyczące przebiegu zdarzenia z 31 marca 2016r. Dodał, że jeden z radiowozów stał na rogu na ulicy (...), podjechali dookoła bloku i kontrolowali go na trzeźwość. Ten radiowóz był akurat oznakowany. Podejrzewa, że to jeden z sąsiadów go „podkablował”. Zaznaczył, że nieoznakowany radiowóz jechał za nim przez kilka ulic i go nie zatrzymywał. Skoro więc niby miał jechać wężykiem, to nie rozumie, jak policjanci dopuścili go do takiej jazdy? Wskazał, że policjant z samochodu nieoznakowanego podeszedł do niego dopiero, jak podjechał drugi radiowóz. Oskarżony stwierdził, że nie mówił policjantom, że pił dopiero po jeździe - po prostu zdenerwował się, jest schorowany i dlatego tego nie mówił. Gdy go badali na trzeźwość, to nie pytali, co pił i o której, i z kim. R. G. wyjaśnił, że jeżeli w protokole wpisano, że podał, iż pił o 15:00, to jest to nieprawda. Podpisywał taki dokument, ale tego nie było wtedy wpisanego, bo on by czegoś takiego nie podpisał. Policjant, przy którym „dmuchał”, powiedział mu, że jechali za nim dlatego, że dzielnicowy wyczuł od niego w sklepie alkohol. Dopytany przez obrońcę R. G. wyjaśnił, że nie jechał w stanie nietrzeźwości samochodem. Wypicie przez niego alkoholu nastąpiło, jak podjechał na parking i zgasił samochód - wypił w aucie na fotelu kierowcy, bo w

domu się opiekuje mamą, która ma 84 lata. U niego w domu w ogóle nie wolno spożywać alkoholu. Nadmienił, że czerwony nieoznakowany samochód nie miał jednego światła, więc nawet sobie pomyślał widząc oznakowany radiowóz, że tamten kierowca będzie mieć kłopoty, że ten radiowóz to do niego podjechał. Dodał, że wie, że tu często stoi policja i sprawdza trzeźwość. Jemu nie wolno pić alkoholu, poza jednym piwem dziennie, żeby wypłukiwać z organizmu zbędne substancje, bo bierze dużo tabletek.

Po złożeniu zeznań przez świadka M. B. oskarżony wbrew jego twierdzeniom wyjaśnił, iż świadka tego nie było przy badaniu jego stanu trzeźwości na komendzie. Z kolei po relacji świadka D. G., R. G. - odmiennie od zeznań świadka - podał, iż z lewej strony jego pojazdu, blisko, stał samochód typu bus – blaszak, sugerując, iż uniemożliwiało to funkcjonariuszom z czerwonego pojazdu obserwację tego, czy on pił w aucie alkohol. Oskarżony stwierdził także, że oznakowany radiowóz podjechał w pobliże jego pojazdu z przeciwnej strony niż nieoznakowany pojazd policyjny. Nie zgodził się także ze słowami D. G. o tym, że to ten świadek pierwszy podszedł do jego samochodu.

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd uznał za wiarygodne i uczynił podstawą ustaleń faktycznych zeznania funkcjonariuszy policji A. S. (2), M. B., D. G. i T. K.. Zeznania te były spójne, logiczne, konsekwentne, wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały. Sąd oceniając wiarygodność świadków, oprócz treści ich wypowiedzi, brał również pod uwagę wrażenia i spostrzeżenia odniesione podczas kontaktu z tymi osobowymi źródłami dowodowymi, dotyczące stanu emocjonalnego i reakcji podczas przesłuchania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24.11.1975r., II KR 254/75, OSNKW 1976/2/28; teza 2 wyroku Sądu Najwyższego z 4.11.1977r., (...) 176/77, OSNKW 1978/1/7; wyrok Sądu Najwyższego z 13.08.1974r., IV KR 177/74, OSNKW 1974/12/222) . W ocenie Sądu zachowanie się tych świadków podczas składania zeznań przemawia za ich wiarygodnością. Sąd mając z nimi wówczas bezpośredni kontakt nie dopatrywał się niczego, co mogłoby wzbudzać wątpliwości co do prawdziwości ich relacji. Cały czas utrzymywali kontakt wzrokowy z Sądem, nie przejawiali oznak nadmiernego napięcia emocjonalnego, na pytania odpowiadali bez zbędnego zastanowienia, spontanicznie. Nie było w ich zeznaniach żadnych twierdzeń przesadnych, dążenia do przedstawienia zachowania oskarżonego w gorszym niż rzeczywiste świetle.

Funkcjonariusze policji nie mieli żadnych powodów, aby fałszywie oskarżać R. G.. Jest to obcy im człowiek, nie mieli z nim przed tym zdarzeniem żadnego konfliktu, dlatego więc mieliby skierować przeciwko niemu postępowanie o czyn, którego nie popełnił.

Pewne drobne różnice w relacjach tych świadków nie mogą tych zeznań zdyskredytować bowiem są jak najbardziej wytłumaczalne upływem czasu, nieprzywiązywaniem wagi do niektórych szczegółów i faktem, że dla funkcjonariuszy było to jedno z wielu podobnych zdarzeń i ma ono prawo zatrzeć się im częściowo w pamięci. W szczególności w żaden sposób nie może dyskredytować wiarygodności zeznań świadków D. G. i A. S. (2) różnica w nich co do tego, czy oskarżony prośbę o darowanie mu zdarzenia uzasadniał tym, że kupił właśnie sobie auto, czy tym, że ma pojechać za granicę zakupić auto. Tego rodzaju szczegóły miały prawo zatrzeć się w ich pamięci. Także brak stanowczości w zeznaniach niektórych z wyżej wskazanych świadków co do tego, czy oznakowany radiowóz wjechał z tej samej strony bloku co nieoznakowany, czy też nie, nie przesądza o nieprawdziwości relacji funkcjonariuszy policji. Sąd uznał w tym zakresie za w pełni wiarygodne słowa A. S. (2), który podał, że pamięta, iż policjanci z czerwonego samochodu „wpuścili” ich między swój pojazd a auto oskarżonego. Okoliczność ta nie ma przy tym rozstrzygającego znaczenia w sprawie. Nawet bowiem, gdyby przyjęć za oskarżonym, że radiowóz oznakowany podjechał do jego pojazdu z przeciwnej strony niż ten nieoznakowany, to nie odbierałoby to świadkom możliwości obserwacji R. G.. Bez żadnych natomiast wątpliwości świadkowie ci podali, że zatrzymali się przy aucie oskarżonego w tak bliskiej odległości, że zarówno

w czasie parkowania radiowozów, jak i wysiadania z nich i podchodzenia do oskarżonego mieli pełną możliwość obserwowania, co on robi.

W żaden sposób nie podważa też wiarygodności ich relacji fakt, że oskarżonego nie zatrzymano w czasie, gdy jeszcze poruszał się samochodem. Świadek D. G. w sposób przekonujący wyjaśnił, że poruszając się autem bez sygnałów właściwych dla oznakowanych radiowozów i nawet bez tarczy do zatrzymywania pojazdów, nie mogli tego uczynić i dlatego nawiązali kontakt z patrolem ruchu drogowego. Pamiętać też trzeba, że oskarżony przejechał niewielką odległość i sam się zatrzymał.

Reasumując, Sąd nie znalazł tym samym podstaw do przyjęcia, że wersja zdarzeń podana przez funkcjonariuszy policji jest fałszywa, celowo spreparowana.

Sąd nie czynił żadnych ustaleń na podstawie zeznań świadka H. Z.. Świadek ten nie był na miejscu zdarzeń, widział oskarżonego około półtorej godziny przed kontrolą dokonaną przez policję. Nic istotnego nie wniosły też do sprawy zeznania świadka M. M., który widział z okna mieszkania dopiero ten etap zdarzenia, gdy wszystkie samochody już stały.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka K. S. w części, w jakiej stoją w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków A. S. (2), M. B., D. G. i T. K.. Sąd nie kwestionował zatem wiarygodności tego, że oskarżony i świadek K. S. mają zwyczaj wspólnie spożywać alkohol przed blokiem ani też, że w tym dniu także byli umówieni telefonicznie na spotkanie w tym celu. Jednak za niewiarygodne Sąd uznał, że świadek K. S. widział picie przez oskarżonego wódki w aucie przed podejściem do niego policjantów, jak też, że od momentu przyjechania na parking oskarżonego do chwili podjechania policjantów upłynęło tyle czasu, iż R. G. mógł taki alkohol zdążyć spożyć. W ocenie Sądu zeznania te mają na celu wyłącznie wspieranie linii obrony swojego znajomego, który dąży do uniknięcia odpowiedzialności karnej w obawie przed utratą uprawnień do kierowania pojazdami. Sąd miał nadto na uwadze, że zeznania tego świadka złożone w toku dochodzenia są miejscami sprzeczne z zeznaniami złożonymi na rozprawie. Początkowo bowiem świadek ten twierdził, że oskarżony najpierw wypił alkohol, a potem w jego pobliżu podjechał nieoznakowany radiowóz. Dopiero po chwili zaś na miejscu pojawił się radiowóz oznakowany. Na rozprawie natomiast stwierdził, że oskarżony pił alkohol w aucie dopiero, gdy z oznakowanego radiowozu wychodzili policjanci.

Za wiarygodne Sąd uznał dokumenty urzędowe zgromadzone w aktach sprawy, tj.: świadectwo wzorcowania, pisma dotyczące uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, pokwitowanie zatrzymania dokumentu, dane o osobie, kartę karną, odpis wyroku - zostały one sporządzone przez uprawnione organy w ramach ich kompetencji i nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Brak jest podstaw by odmówić im waloru rzetelności i prawdziwości. Za wiarygodny sąd uznał także protokół użycia urządzenia do badania stanu trzeźwości i nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego, że wpis o tym, iż podał spożywanie alkoholu około godziny 15.00 jest fałszywy, dokonany po podpisaniu przez niego protokołu. Ustalenia faktyczne w zakresie tego, że podpisał on już tak wypełniony protokół i że zawarte w nim oświadczenie o czasie picia alkoholu padło z jego ust sąd poczynił w oparciu o relacje funkcjonariuszy policji.

Nic do sprawy nie wniosły załączone do akt z inicjatywy oskarżonego wydruki internetowe o pewnych korzystnych aspektach spożywania niewielkich ilości alkoholu ani też wyniki badań R. G.. Są one bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Oskarżony przecież nie kwestionuje, że pił tego dnia wódkę, a jedynie zaprzecza by odbyło się to przed jazdą autem.

W ocenie Sądu zgromadzony i poddany ocenie materiał dowodowy pozwala na ustalenie w sposób niebudzący wątpliwości, iż R. G. znajdował się w stanie nietrzeźwości w czasie, gdy kierował samochodem m.in. ulicą (...). Zasady logiki i doświadczenia życiowego jednoznacznie

wskazują, że stan nietrzeźwości, jaki wykazało badanie krwi oskarżonego, był wynikiem spożycia alkoholu przed, a nie po tym, jak zatrzymał pojazd przed blokiem. Z zeznań wszystkich świadków funkcjonariuszy policji wynika, że oskarżony nie mógł niezauważony wypić alkoholu po zatrzymaniu pojazdu. Policjanci byli przy nim natychmiast. Ponadto, już w sklepie spożywczo – monopolowym wygląd oskarżonego wzbudził podejrzenia u D. G. i T. K. co do stanu jego trzeźwości. Za prawdziwością ustaleń sądu co do tego, że oskarżony jechał już będąc pod wpływem alkoholu przemawiają nadto zasady logiki i doświadczenia życiowego. Oskarżony jest osobą dorosłą, poczytalną oraz - jak pokazał kontakt z nim na sali sądowej – także pewną siebie, śmiało przedstawiającą swoje twierdzenia i odważnie negującą wypowiedzi policjantów w ich obecności. Nie sposób zatem uwierzyć, że będąc podejrzewany o jazdę w stanie nietrzeźwości - w sytuacji gdyby prawdą było spożycie alkoholu po zaparkowaniu pojazdu – nie przedstawiłby funkcjonariuszom policji od razu stanowczo swojej wersji. Oskarżony był karany z art. 178a § 1 kk i boleśnie odczuł konsekwencję takiego czynu. Tym bardziej więc prostowałby od razu omyłkowe potraktowanie go jako nietrzeźwego kierującego. Tego jednak nie zrobił ani przy radiowozie, ani potem na komendzie podczas dalszych czynności. Nie był przy tym mocno nietrzeźwy, zatem zdolność logicznego myślenia nie została u niego istotnie upośledzona. Późniejsze tłumaczenia tego nielogicznego zachowania brzmią zupełnie nieprzekonująco. Zdenerwowanie tym bardziej wyzwoliłoby w oskarżonym odwagę do przedstawienia swych racji, natomiast stan jego zdrowia ani samopoczucie nie mogły być złe skoro oskarżony szykował się na wspólne picie z kolegą, a nie zmierzał do domu by się położyć. Poza powyższym przecież z jakiegoś powodu oskarżony musiał opowiadać policji o tym, że to dzień jego urodzin. Logiczne są zatem twierdzenia świadków, iż w ten sposób właśnie próbował ich skłonić do odstąpienia od czynności, takie usprawiedliwienie jazdy po wypiciu alkoholu podawał.

Z uwagi na powyższe nielogiczności w wyjaśnieniach oraz sprzeczność z poddanym wyżej ocenie materiałem dowodowym Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia oskarżonego zaprzeczającego prawdziwości postanowionego mu zarzutu. Dodatkowo wskazać należy, iż opinia biegłego medyka dotycząca ewentualnej korelacji twierdzeń oskarżonego i wyników badań nie mogła być tu rozstrzygającą. Nie dałaby ona podstaw do poczynienia stanowczych ustaleń. Nawet bowiem wykazanie, że spożycie alkoholu we wskazanej ilości i we wskazanym czasie mogłoby dać wyniki zbieżne z wynikami R. G., i tak nie wykluczyłoby wersji o spożyciu przez niego alkoholu wcześniej, w takich samych czy innych ilościach. Czas wchłaniania alkoholu do maksymalnego stężenia może wynosić zarówno 40 minut, jak i godzinę, co oznacza, że nie sposób zweryfikować tego, czy kierujący pił o 17.20 (po zaparkowaniu pojazdu), czy np. o 17.00 (przed spotkaniem z policjantami w sklepie). Nadmienić przy tym należy, iż dostępne powszechnie tzw. kalkulatory promili wskazują, że mężczyzna wagi i wzrostu oskarżonego po wypiciu 100 ml wódki o stężeniu 40 % maksymalnie może osiągnąć stopień nietrzeźwości na poziomie 0,5 promila. R. G. miał natomiast w organizmie stężenie 0,7 promila (po 20 minutach od podawanego przez siebie czasu picia), co dodatkowo przemawia za niewiarygodnością jego twierdzeń.

Zgromadzony i poddany ocenie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, iż oskarżony R. G. jest sprawcą zarzucanego mu przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 kk, bowiem w dniu 31 marca 2016 roku na ul. (...) w W., woj. (...) kierował samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Sąd dokonał zmiany opisu i kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia. Doszło bowiem do zatarcia skazania w sprawie II K 394/14 za czyn z art. 178a § 1 kk. Oskarżonemu wymierzono wówczas karę grzywny, którą uiszczył w dniu 17 sierpnia 2015r. Do tego czasu zostały też wykonane wobec niego wszystkie środki karne, tj. zakaz prowadzenia pojazdów oraz podanie treści wyroku do publicznej wiadomości. Zgodnie zatem z treścią art. 107 § 4a kk, z

dniem 17 sierpnia 2016r., tj. po upływie roku od wykonania kary grzywny, skazanie uległo zatarciu z mocy prawa. Konsekwencją powyższego jest brak możliwości przyjęcia odpowiedzialności R. G. za czyn z art. 178a § 4 kk. Zgodnie bowiem z treścią postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21.08.2012r. w sprawie IV KK 59/12 (publ. OSNKW 2013 nr 1, poz. 3, str. 10, KZS 2012 nr 11, poz. 22, Prok. i Pr. 2013 nr 2, poz. 1, Biul. SN 2013 nr 1, www.sn.pl , L.) fakt zatarcia z mocy prawa wcześniejszego prawomocnego skazania za przestępstwo określone w art. 178a § 1 KK lub wymienione w art. 178a § 4 KK, zaistniały w dacie wyrokowania co do popełnienia czynu określonego w art. 178a § 1 KK, uniemożliwia przyjęcie odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 178a § 4 KK także wtedy, gdy do popełnienia tego czynu doszło przed upływem okresu niezbędnego do zatarcia wcześniejszego skazania.

Oskarżony jest sprawcą czynu o stopniu społecznej szkodliwości większym niż znikomy, umyślnego, zawinionego. Można postawić mu zarzut, że w sytuacji, w jakiej się znajdował mógł zachować się w sposób zgodny z prawem. Nie ma w sprawie okoliczności wyłączających karalność, bezprawność ani winę sprawcy – jest on bowiem osobą pełnoletnią, w pełni poczytalną i nie znajdował się w chwili czynu w żadnej szczególnej sytuacji motywacyjnej.

Czyn, za który odpowiada oskarżony jest zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch.

Jako okoliczność obciążającą Sąd poczytał nagminność przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji mającą już rozmiary plagi pijanych uczestników ruchu drogowego. Przestępstwo to godzi w istotne dobro prawne, jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji, a w konsekwencji w zdrowie i życie ludzi.

Należy pamiętać, że nietrzeźwi kierowcy są sprawcami wielu poważnych w skutkach wypadków drogowych.

O. na wymiar kary wpływa nadto miejsce poruszania się przez oskarżonego w stanie nietrzeźwości. Pokonywał on bowiem ulice w mieście.

Za okoliczność łagodząco wpływającą na wymiar kary Sąd uznał niekaralność oskarżonego oraz stosunkowo niewysoki stopień nietrzeźwości – wyniki badań oscylowały wokół 0,7 promila alkoholu we krwi. Wartość graniczna określająca stan nietrzeźwości, wynosząca zgodnie z treścią art. 115 § 16 kk - 0,5 promila (odpowiednio - 0,25 mg/l), nie została więc przekroczona w dużym stopniu.

Po wyważeniu okoliczności łagodzących i obciążających Sąd wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny uznając, że będzie to wystarczające dla osiągnięcia celów kary. Przy ustalaniu wysokości stawki dziennej grzywny Sąd wziął pod uwagę sytuację rodzinną i majątkową sprawcy, tj. z jednej strony fakt, że oskarżony nie ma nikogo na utrzymaniu, z drugiej natomiast fakt, że jest emerytem, nie jest w pełni zdrowy.

Na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres trzech lat. Jest to minimalny rozmiar tego środka, jaki mógł wymierzyć Sąd. Sąd uznał, że taki wymiar będzie wystarczająco surowy bowiem w aktualnie obowiązującym stanie prawnym oskarżony nie będzie mógł się ubiegać o skrócenie czasu trwania tego zakazu, a po wtóre po upływie okresu zakazu będzie zmuszony ponownie zdawać egzamin celem uzyskania prawa do poruszania się jakimkolwiek pojazdem mechanicznym. Takie ograniczenie jego uczestnictwa w ruchu drogowym stanowić będzie znaczne utrudnienie w załatwianiu spraw codziennych. Kara musi jednak nieść z sobą pewną dolegliwość tak, aby skutecznie

odstraszała sprawcę od ponownego popełnienia czynu zabronionego. Musi też oddziaływać prewencyjnie na społeczeństwo – odstraszać innych niezdyscyplinowanych kierowców. Sąd ma obowiązek chronić przed niebezpiecznymi zachowaniami innych uczestników ruchu drogowego. Oskarżony naruszył podstawową zasadę obowiązującą uczestników ruchu, tj. zasadę bezwzględnej trzeźwości. Dlatego też, skoro świadomie uczestniczył w ruchu sięgając wcześniej po alkohol, konieczne jest czasowe wyeliminowanie go z grona kierowców. Wyważając z jednej strony prywatne interesy oskarżonego, a z drugiej bezpieczeństwo osób na drodze, priorytet należy dać temu drugiemu dobru. Orzeczenie zakazu jest skutkiem jego zawinionego zachowania. Przy nagminności spraw o kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości i przy kampanii na ten temat w mediach, stało się faktem powszechnie znanym, że nieuniknioną konsekwencją poruszania się po drogach po spożyciu alkoholu jest orzeczenie zakazu i to w aktualnym stanie prawnym na okres minimum trzech lat. Skoro mimo tej świadomości ktoś decyduje się wyruszyć nietrzeźwy na drogi, to tym samym wybiera i skutki, które sam swym niebezpiecznym zachowaniem wywołał.

Sąd uznał, iż trzyletni okres zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych będzie wystarczająco dolegliwą nauką i oskarżony nie będzie chciał ponownie narażać się na kilkuletnią przerwę w możliwości korzystania z nich.

Na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 31 marca 2016r.

Na podstawie art. 43a § 2 kk, Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego obligatoryjne świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd wymierzył je w wysokości minimalnej, tj. 5.000 złotych.

Sąd orzekł nadto podanie treści wyroku do publicznej wiadomości w miejscu zamieszkania oskarżonego oceniając, iż ten środek karny wpłynie w przyszłości odstraszająco nie tylko na oskarżonego, ale i na innych kierujących.

Orzeczona kara jest adekwatna do społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oraz spełni wymogi w zakresie prewencji indywidualnej, jak też będzie odpowiednio oddziaływać na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd zasądził na rzecz adwokat H. P. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu kwotę 1.239,84 złote zgodnie z treścią § 4 ust. 1-3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 3 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801) .

Wobec skazania, R. G., stosownie do treści art. 627 kpk w zw. z art. 618 kpk, obowiązany jest ponieść koszty postępowania. Sąd zasądził od oskarżonego koszty, na które złożyły się: opłata od kary w kwocie 100 złotych, obliczona stosownie do treści art. 3.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) oraz wydatki Skarbu Państwa w łącznej kwocie 1.309,84 złote. Złożyły się na nie: koszt danych o karalności - 30 złotych stosownie do § 3.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.06.2014r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. 2014.861), po 20 złotych tytułem ryczałtu za doręczenie pism w postępowaniu przygotowawczym i sądowym stosownie do § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18.06.2003r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026) oraz wynagrodzenie obrońcy.

Sąd nie znalazł podstaw, aby zwolnić oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, które sam swym nagannym zachowaniem wywołał. Pokrycie ich jest konsekwencją popełnionego przez niego przestępstwa i nie może obciążać podatników.